

KOPIA

Sygn. akt V W 4255/17

POSTANOWIENIE

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie V Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Anna Ziemińska

Protokolant: Paulina Kowalczyk

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 2018 r. w sprawie:

1. Francesci Marii Risso, [REDACTED]
[REDACTED]
2. Arkadiusza Szczurka, [REDACTED]
[REDACTED]
3. Zbigniewa Jerzego Łukaszczyka, [REDACTED]
[REDACTED]
4. Kingi Kamińskiej, [REDACTED]
5. Rafała Suszek, [REDACTED]
[REDACTED]
6. Cezarego Kasprzaka, [REDACTED]
[REDACTED]
7. Romualda Zawadzkiego, [REDACTED]
[REDACTED]
8. Wojciecha Kinasiewicza, [REDACTED]
[REDACTED]
9. Dominika Dlouhy, [REDACTED]
10. Kamili Majer, [REDACTED]

obwinionych o to, że:

w dniu 24 lipca 2017 r. w godzinach 12:00-21:00 w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej 84/86 pod siedzibą partii politycznej „Prawo i Sprawiedliwość” poprzez głośne okrzyki, używanie sprzętu nagłaśniającego oraz utrudnianie dojazdu na teren siedziby „Prawa i Sprawiedliwości” zakłócili spokój oraz porządek publiczny, tj. o czyn z art. 51 § 1 k.w. z urzędu, w przedmiocie umorzenia postępowania

postanawia

- I. na podstawie art. 5 § 1 pkt 2 k.p.w. umorzyć postępowanie w sprawie przeciwko obwinionym: Francesce Marii Risso, Arkadiuszowi Szczurkowi, Zbigniewowi Jerzemu Łukaszczykowi, Kingdze Kamińskiej, Rafałowi Suszkowi, Cezaremu Kasprzakowi, Romualdowi Zawadzkiemu, Wojciechowi Kinasiewiczowi, Dominikowi Dlouhy, Kamili Majer, z uwagi na to, że ich czyn nie zawiera znamion wykroczenia,
- II. na podstawie art. 118 § 2 k.p.w. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Dzień 24 lipca 2017 r. był kolejnym dniem odbywających się w Warszawie protestów związanych z planowanymi i procedowanymi przez Sejm nowelizacjami ustaw dotyczących wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa w Polsce. Tego dnia w godzinach porannych miały miejsce demonstracje pod Pałacem Prezydenckim na ul. Krakowskie Przedmieście. Również tego dnia Prezydent RP poinformował o zawetowaniu dwóch z trzech skierowanych do niego ustaw. W związku z powyższym oraz z informacjami medialnymi, iż członkowie władz partii rządzącej „Prawo i Sprawiedliwość” planują spotkać się w swojej siedzibie w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 84/86 z Premier Beatą Szydło i politykami partii koalicyjnych, część osób protestujących na ul. Krakowskie Przedmieście, przemieściła się pod siedzibę partii „Prawo i Sprawiedliwość”. Do zgromadzenia przy ul. Nowogrodzkiej dołączali kolejni protestujący, byli wśród nich Francesca Maria Risso, Arkadiusz Szczurek, Zbigniew Jerzy Łukaszczyk, Kinga Kamińska, Rafał Suszek, Cezary Kasprzak, Romuald Zawadzki, Wojciech Kinasiewicz, Dominik Dlouhy, Kamila Majer. W czasie demonstracji używano sprzętu nagłaśniającego, tj. megafonów i głośników. Zabezpieczająca zgromadzenie Policja, po otrzymaniu od Krzysztofa Sobolewskiego - dyrektora organizacyjnego w siedzibie „Prawa i Sprawiedliwości” zgłoszenia o zakłócaniu ciszy i porządku, wezwała protestujących do zaprzestania naruszania porządku publicznego poprzez przyciszenie sprzętu. Pomimo wezwania zgromadzeni nadal korzystali z nagłośnienia. Wobec tego Policjanci podjęli interwencję starając się wylegitymować osoby uczestniczące w zgromadzeniu. Obwinionych doprowadzono do radiowozów i tam odebrano od nich dane. Ponadto od obwinionego Arkadiusza Szczurek odebrano i zatrzymano głośnik wraz ze statywem oraz

tubę, natomiast obwinionym Kindze Kamińskiej, Francesce Rissö, Rafałowi Suszkowi odebrano tuby-megafony. Ponadto zatrzymano także megafon, po który zgłosił się uczestnik Andrzej Brzozowski, który ok. godziny 14.20 poinformował Policjantów, iż o godzinie 14 telefonował do Biura Bezpieczeństwa i Zarządzenia Krzysowego Urzędu m.st. Warszawy gdzie zgłosił zgromadzenie spontaniczne. Wskazał, iż będzie formalnym przewodniczącym zgromadzenia spontanicznego. Zgromadzenie trwało do godziny 20.55, o której zostało rozwiązane.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: Krzysztofa Sobolewskiego (k.3-4), Przemysława Rojewskiego (k.41-42), Tomasza Smyła (k.154-156), Marcina Rabczewskiego (k.157-158), Piotra Frasa (k.159-160), Przemysława Białego (k.161-162), Jarosława Kęпки (k.163-164), notatek służbowych (k. 6,37, 38, 65, 66-67, 72,73,75,76,78), protokołów zatrzymania rzeczy (k.7-9, 11-13, 14-16, 18-21,23-25,27-29) oraz raportów końcowych z realizacji i przebiegu zabezpieczenia (k. 68-69, 74, 82-83).

Obwinieni przesłuchani w trakcie czynności wyjaśniających nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

Sąd zważył, co następuje.

Obwinionym postawiono zarzuty popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 k.w., które miało polegać na tym, iż w dniu 24 lipca 2017 r. w godzinach 12:00-21:00 w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej 84/86 pod siedzibą partii politycznej „Prawo i Sprawiedliwość” poprzez głośne okrzyki, używanie sprzętu nagłaśniającego oraz utrudnianie dojazdu na teren siedziby „Prawa i Sprawiedliwości” zakłócili spokój oraz porządek publiczny.

Zgodnie z art. 51 § 1 k.w. kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Do przypisania odpowiedzialności za czyn określony w art. 51 § 1 k.w. niezbędne jest określenie pojęcia wybryku. Będzie to czyn, który rażąco odbiega od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania. Zachowanie sprawcy musi pozostawać w oczywistej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Nie ulega wątpliwości, że jest to krzyk, hałas, głośne słuchanie muzyki, czy ogólnie głośne zachowanie. Należy mieć na względzie, że wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. ma charakter materialny. Dla przypisania odpowiedzialności nie jest więc wystarczające samo

dopuszczenie się wybryku, konieczne jest, by wywołał on skutki w postaci zakłócenia spokoju lub porządku publicznego. Zakłócenie spokoju publicznego i porządku publicznego nie są pojęciami tożsamymi, czemu dał wyraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 1992 r., III KRN 189/92, stwierdzając, że zakłócenie porządku publicznego to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Natomiast zakłócenie spokoju publicznego to naruszenie równowagi psychicznej ludzi powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów.

W niniejszej sprawie kluczową kwestią było zatem ustalenie, czy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie pozwala zarzucić obwinionym czyn, obiektywnie i powszechnie odbierany jako naganny, budzący oczywisty sprzeciw, czy ich zachowanie odbiegało od przyjętych zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach oraz czy pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego – wywoływało uczucie obrazy, gniewu lub niepokoju i czy było umyślnym okazaniem lekceważenia dla norm zachowania się. Sąd, dokonując analizy całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie doszedł do przekonania, iż nie ma podstaw do stwierdzenia popełnienia przez obwinionych czynu zabronionego, stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 1 k.w.

Po pierwsze należy wskazać, iż działania podejmowane przez obwinionych miały charakter legalny. Zgodnie z art. 57 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. „Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa”. Ze wskazanej normy prawnej wynikają co do zasady dwie okoliczności: po pierwsze to, że każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich; po drugie – iż wolność zgromadzeń nie jest prawem nieograniczonym, bowiem ograniczenie tej wolności może określić ustawa. Ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach (Dz.U. z 2015 r. poz. 1485 ze zm.) w art. 3 ust.1 stanowi, iż zgromadzeniem jest zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób w określonym miejscu w celu odbycia wspólnych obrad lub

w celu wspólnego wyrażenia stanowiska w sprawach publicznych. Zgodnie z ust. 2 zgromadzeniem spontanicznym jest zgromadzenie, które odbywa się w związku z zaistniałym nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem związanym ze sferą publiczną, którego odbycie w innym terminie byłoby niecelowe lub mało istotne z punktu widzenia debaty publicznej. Zgodnie z ww. ustawą zorganizowanie legalnego zgromadzenia wymaga zawiadomienia organu gminy w taki sposób, aby wiadomość dotarła do organu nie wcześniej niż na 30 dni i nie później niż na 6 dni przed planowaną datą zgromadzenia. Obostrzenie to nie dotyczy zgromadzeń spontanicznych, które jak sama nazwa wskazuje, są organizowane nagle, w związku z wydarzeniem istotnym z punktu widzenia społeczeństwa czy też znacznej zbiorowości, którego zaistnienia nie można się było spodziewać wcześniej. Cechą takiego zgromadzenia jest to, iż jego odbycie w innej dacie byłoby niecelowe lub mało istotne z punktu widzenia debaty publicznej.

W ocenie Sądu zgromadzenie, w którym brali udział obwinieni miało charakter zgromadzenia spontanicznego. Jak wynika z zebranych w sprawie dowodów oraz z doniesień medialnych o których wiadomo Sądowi z urzędu, zgromadzenie przy ul. Nowogrodzkiej zostało zorganizowane spontanicznie po tym jak w mediach pojawiły się informacje, iż w siedzibie partii politycznej „Prawo i Sprawiedliwość” dojdzie do spotkania polityków tej partii z Premier Beatą Szydło w związku z podjęciem przez Prezydenta RP decyzji o zawetowaniu dwóch ustaw dotyczących sądownictwa. Członkowie zgromadzenia, z których część wcześniej brała udział w manifestacjach przez Pałacem Prezydenckim, gdzie nawoływali Prezydenta do niepodpisywania przedłożonych mu trzech ustaw, po podjęciu decyzji przez Prezydenta uznała, że należy udać się pod siedzibę partii rządzącej, bowiem to tam miały zapaść decyzje co do dalszego procedowania w sprawach zawetowanych ustaw. Niewątpliwie, kwestie dotyczące sądownictwa są istotne z punktu widzenia społeczeństwa a decyzja o spotkaniu polityków nie była wcześniej znana opinii publicznej. Protest w tym miejscu, w tej sprawie, w innej dacie mógłby nie mieć takiego znaczenia jakie miał w dniu 24 lipca 2017 r. Zgromadzonym chodziło bowiem o to, aby przedstawić swoje stanowisko politykom gromadzącym się w siedzibie partii, w tym konkretnym momencie procesu legislacyjnego. Dodatkowo należy zaznaczyć, iż sami uczestnicy zgromadzenia, traktowali je jako zgromadzenie spontaniczne w rozumieniu ustawy Prawo o zgromadzeniach. Uczestnik

zgromadzenia Andrzej Brzozowski najpierw poinformował o tym fakcie Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzenia Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, a następnie Policjantów zabezpieczających zgromadzenie.

Działania obywateli wyrażające się w manifestowaniu ich poglądów i zmierzające do zmiany obowiązujących regulacji prawnych są w demokratycznym państwie prawa w pełni zrozumiałe i społecznie akceptowalne. W ocenie Sądu trudno jest negować racjonalność uregulowań art. 51 k.w., jednakże treść każdego przepisu należy odczytywać w szerokim kontekście systemowym, w duchu wartości konstytucyjnych i celów ochronnych danej normy prawnej, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z konkurencyjnymi normami prawnymi i zagwarantowanymi wolnościami, w tym prawem do wolności zgromadzeń. Dla ustalenia czy zachowanie sprawców zrealizowało znamiona wykroczenia z art. 51§1 k.w. znaczenie ma nie tylko to, że krzyczeli lub generowali hałas używając przy tym sprzętu nagłaśniającego, ale również wziąć należy pod uwagę miejsce i czas, w którym do zachowania takiego doszło. Spokój i porządek publiczny będące dobrami chronionymi normą art. 51 k.w. podlegają bowiem dalej idącej ochronie w przestrzeni publicznej w typowych sytuacjach dnia codziennego, niż w takiej samej przestrzeni publicznej, ale będącej miejscem zgromadzenia odbywającego się w trybie wskazanym w ustawie Prawo o zgromadzeniach. Zgodnie z cytowanym wyżej art. 57 Konstytucji ograniczenia wolności zgromadzeń mogą być wprowadzane jedynie ustawą. Ustawa Prawo o zgromadzeniach zawiera takie ograniczenia polegające m.in. na konieczności zawiadomienia organu gminy o planowanym zgromadzeniu czy też wskazaniu przesłanek, pozwalających na rozwiązanie legalnego zgromadzenia. Jeżeli chodzi o zgromadzenia spontaniczne, to art. 28 ust. 1 ustawy wskazuje, iż zgromadzenie spontaniczne może być rozwiązane przez funkcjonariusza kierującego działaniami Policji, jeżeli:

- 1)jego przebieg zagraża życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach;
- 2)jego przebieg powoduje poważne zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku publicznego;
- 3)powoduje istotne zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego na drogach publicznych;
- 4)jego przebieg narusza przepisy niniejszej ustawy albo przepisy karne;
- 5) zakłóca przebieg zgromadzenia organizowanego w trybie przepisów rozdziału 2, 3 lub 3a.

Z powyższego wynika, iż przepisy umożliwiające ingerencję w prawo do zgromadzeń zostały ograniczone jedynie do sytuacji wyjątkowo poważnych. Stało się tak m.in. po to by działania upoważnionych organów państwowych nie mogły być nadużywane i nie ograniczały konstytucyjnych praw i wolności.

W odniesieniu do zgromadzenia z dnia 24 lipca 2017 r. Policja nie podjęła decyzji o rozwiązaniu tego zgromadzenia ze względu na naruszanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w trybie art. 28 ust. 2 ustawy Prawo o zgromadzeniach. Jednocześnie skierowała wniosek o ukaranie 10 uczestników tego zgromadzenia za naruszenie porządku publicznego na podstawie art. 51 k.w. Taki sposób postępowania wydaje się być nieracjonalny, a jednocześnie może stanowić próbę obejścia przepisów ustawy i ingerencji w wolność zgromadzeń.

Należy zaznaczyć, że żaden przepis ustawy Prawo o zgromadzeniach, ani też przepisy innych ustaw nie ograniczają możliwości wykorzystywania w trakcie zgromadzeń sprzętu nagłaśniającego, a biorąc pod uwagę brzmienie konstytucyjnego przepisu, tylko takie ustawowe ograniczenie mogłoby być skuteczne. Brak takiej regulacji jest uzasadniony z punktu widzenia celu organizacji zgromadzeń, manifestacji czy też demonstracji. Manifestacja (demonstracja) zgodnie ze Słownikiem języka Polskiego PWN (www.sjp.pwn.pl) oznacza: 1) pochód lub wiec, mający na celu wyrażenie sprzeciwu wobec jakichś działań politycznych, kwestii społecznych itp. albo poparcia dla nich, 2) ostentacyjne okazywanie swych poglądów lub uczuć. Jest to więc zachowanie demonstracyjne, obliczone na pokaz mające na celu zwrócenie czyjejs uwagi. Sama ustawa mówi, iż celem zgromadzenia jest „wspólne wyrażenie stanowiska w sprawach publicznych” na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób, w określonym miejscu. Już z powyższej definicji można wywnioskować, że zgromadzenie jako takie nastawione jest na generowanie hałasu, niezależnie od tego czy używany jest sprzęt nagłaśniający czy też nie. W wydawanym przez Kancelarię Sejmu Biuletynie Ekspertyzy i Opinie Prawnej nr 2 (8)/93 9 (http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_93/biul8.pdf) zamieszczono opinię, w której autorka Irena Galińska-Raczy – ekspert Biura Studiów i Ekspertyz, rozważała czy użycie aparatury nagłaśniającej podczas protestów przed Sejmem RP jest karalne. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela stanowisko wyrażone we wskazanej opinii, iż używanie sprzętu nagłaśniającego w trakcie demonstracji czy to przed Sejmem czy w

innych miejscach, w których zbierają się politycy, nie może być uznane za naruszenie porządku publicznego w rozumieniu art. 51 k.w. Jak słusznie zauważa autorka, przepis ten uzależnia „w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za naruszenie porządku publicznego, od stwierdzenia czy dany czyn stanowi wybryk”. Jak już wyżej wskazywano wybryk jest to czyn rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania. Zachowanie sprawcy musi pozostawać w oczywistej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Trudno w dobie rozwoju technologicznego uznać, by używanie głośników czy też megafonów w trakcie zgromadzeń czy demonstracji pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Jedną z cech zgromadzeń jest głośne zachowywanie się ich uczestników, co wynika z celu organizowania takich zgrupowań tj. wyrażenia przez społeczeństwo stanowiska w istotnych kwestiach. Dodatkowo należy zaznaczyć, że sprzęt nagłaśniający jest w trakcie zgromadzeń przydatny także do utrzymywania porządku czy też ogłoszenia uczestnikom o jego rozwiązaniu. Gdyby inaczej interpretować art. 51 k.w. dopuszczalne byłyby jedynie tzw. „marsze milczenia”, a nie taka z pewnością była intencja ustawodawcy.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób także uznać, że zachowanie obwinionych utrudniło dojazd na teren siedziby „Prawa i Sprawiedliwości”. W aktach znajdują się notatki dotyczące trudności w poruszaniu się samochodu, w którym podróżował Marszałek Stanisław Karczewski, jednak przeszkoda ta nie była spowodowana przez obwinionych, a przez inne osoby, które później brały udział w demonstracji. Należy także stwierdzić, iż utrudnienie to powstało przypadkiem, z uwagi na potknięcie się przechodzącego przez ulicę mężczyzny, a nie było intencjonalnym zatrzymaniem samochodu marszałka.

Sąd nie stwierdził także, by zachowanie obwinionych skutkowało naruszeniem spokoju publicznego. Jak już wskazywano wykroczenie z art. 51 k.w. ma charakter materialny, tzn. że w wyniku działania obwinionego musi wystąpić wskazany w przepisie skutek naruszenia spokoju publicznego. W doktrynie przyjmuje się, że ważniejsze jest spowodowanie skutku wobec przynajmniej jednej osoby niż uzależnienie odpowiedzialności od potencjalnego skutku, który mógł dotknąć bliżej nieokreślonej liczby osób (por.: Marek Bojarski, Wojciech Radecki: „Kodeks wykroczeń z komentarzem”, Warszawa 1995). W przedmiotowej sprawie w charakterze świadka, oprócz interweniujących policjantów, został przesłuchany jedynie dyrektor organizacyjny

Krzysztof Sobolewski, który w sposób generalny wskazał, iż hałas generowany przez protestujących był słyszalny w budynku. Nie ustalono i nie przesłuchano żadnej osoby postronnej, u której zachowanie obwinionych wywołało niepokój, zdenerwowanie, zaburzyło spokój, itp. W tych okolicznościach, nie sposób uznać, że zachowanie obwinionych spowodowało skutek w postaci zakłócenia spokoju publicznego choćby jednej, ale skonkretyzowanej osoby. Sam fakt, że zachowanie to potencjalnie mogło wywołać taki skutek nie jest wystarczający dla przypisania odpowiedzialności z art. 51 § 1 k.w.

Trzeba także zaznaczyć, że nie zostało wypełnione znamię podmiotowe. Wykroczenie z art. 51 k.w. można popełnić jedynie umyślnie. Nie było intencją obwinionych naruszenie przyjętych norm, w tym porządku i spokoju publicznego, a jedynie zaprezentowania swoich poglądów dotyczących nowelizacji i skorzystanie z konstytucyjnego prawa do zgromadzeń.

Powyższe uwagi ogólne odnoszą się do wszystkich obwinionych w niniejszej sprawie. Dodatkowo Sąd chciałby podkreślić, iż w stosunku do obwinionych Kamili Majer, Zbigniewa Łukaszczyka, Dominika Dlouhy, Romualda Zawadzkiego, Wojciecha Kinasiewicza i Cezarego Kasprzaka brak jest jakichkolwiek dowodów, które pozwalałyby stwierdzić, że postawiony im zarzut zakłócania spokoju i porządku publicznego przez używanie sprzętu nagłaśniającego, jest uzasadniony. Z akt niniejszego postępowania wynika, że megafony i głośniki odebrano jedynie obwinionym Arkadiuszowi Szczurkowi, Kindze Kamińskiej, Francesce Risso i Rafałowi Suszkowi. Ani na podstawie notatek służbowych, ani na podstawie zeznań świadków nie sposób jednoznacznie ustalić, czy obwinieni Kamila Majer, Zbigniew Łukaszczyk, Dominik Dlouhy, Romuald Zawadzki, Wojciech Kinasiewicz i Cezary Kasprzak używali megafonów. Zatem z uwagi na domniemanie niewinności, nie można stwierdzić, by dopuścili się oni zarzucanego im czynu.

Art. 5 § 1 ust. 2 k.p.w. stanowi, iż nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy czyn nie zawiera znamion wykroczenia albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia wykroczenia. Z uwagi na niewypełnienie przez obwinionych wskazanych powyżej znamion wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. postępowanie wobec nich należało umorzyć.

Stosownie do rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa, zgodnie z art. 118 § 2 k.p.w.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji.